

Do
Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich
w Warszawie

Szanowni Koledzy

wracam się do Was z prośbą o pomoc i opiekę, o jaknajdalej idące i jaknajenergiczniejsze zajęcie się moją sprawą, która pomijając aspekty osobiste, jest dla woj. szczecińskiego /specyfika klimatu prowincji/ w pewnym sensie, sprawą typową, i zaczyna poważnie niepokoić opinię publiczną.

A oto szczegóły znane już w większej części Zarządowi:
w połowie stycznia b.r. syn mój, zatrudniony czasowo przez Min. Zdrowia i Opieki Społ. w Republice Ghana jako lekarz, uległ ciężkiemu wypadkowi. Ponieważ Zarząd Zw. Lit. Pol. załatwił odmownie moje podanie o wyjazd zagranicę, mimo że dotychczas nigdy nie korzystałam ze stypendium tego typu, na początku kwietnia udałam się skolei do woj. Kom. M.O. w Szczecinie, by je otrzymać drogą urzędową.

W miejscowym Biurze Paszportowym sprawa zaczęła się przeciągać. Oczekując na paszport, a mając na względzie wykorzystanie pobytu zagranicą również dla pracy twórczej, nawiązałam liczne kontakty tak w Kraju, jak i w Ghanie, Izraelu, U.S.A. Szkocji itp, podjęłam studia teoretyczne, odnośnie tematyki afrykańskiej, zgromadziłam i przygotowałam materiały do planowanych odczytów i prelekcji. Wszystko to, poza kosztami, wymagało czasu, a tym samym przzerwania przeze mnie pracy zarobkowej.

Do pięciu miesięcy otrzymałam wreszcie pisemne zawiadomienie z W.K.M.O. o przyznaniu mi "zezwolenia na wyjazd". W dniu 13.IX.b.r. wykupiłam za sumę 14-tu tys. zł paszporty/mój i piętnastoletniej córki/i po opłaceniu ponad 27-miu tys. zł za bilety powrotne w Pol.Lin.Zegl. Ambasada Bryt. udzieliła mi wiad./Zasnanoczył wypadu, że na wydanie mi promesy przez Amb. Bryt. która początkowo stawiała pewne trudności, wpłynęła bezpośrednio interwencja władz Republiki Ghana.

Na dzień 2-ego października Żegluga zapowiadała odpięcie m/e "Swidnicy" na którym miałam wykupioną kabinę. 29-ego września, w trakcie wywożenia bagaży do Urzędu Celnego dla dokonania "odprawy" - odwiedził mnie, w moim mieszkaniu, urzędnik W.K.M.O. i pod pretekstem "sprawdzenia serii" zabrał paszporty polecając równocześnie, "osobiste stawienie się w Biurze Pasp."

Nazajutro wrócono mi, zdany uprzednio, "Dowód Osobisty" i bez podania żadnych obiektywnych powodów oświadczone: - "Władza dała - Władza odbiera".

Pełny obraz moich strat moralnych i materialnych oraz przekreślenie moich planów twórczych, podjętych z tak ogromnym wysiłkiem, przedstawiam w załączonych kopiach moich pism do;

Pierwszego Sekretarza K.C.P.Z.F.R. Pow. Górniki
P. Ministra Spraw Wewnętrznych
Zespołu Poselskiego Ziemi Szczecińskiej

Słusznym jest chyba, by to niesłychane potraktowanie obywatela odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy i pisarza-publicyisty wyróżnionego Nagrodą Literacką m. Szczecina, aktywnego, ofiarnego społecznika eksponowanego przy wszelkich okazjach, cieszącego się pełnym zaufaniem Partii i Władz, Instytucji i Społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej - wyjaśnić i zamknąć pełnym zadośćuczynieniem.

Oczekując od was Szanowni Koledzy radykalnej i energicznej pomocy w tym względzie

pozostaję, z poważaniem

Szczecin, dnia 15-ego października 1966r.

3 załączniki